

DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Nr 3/68

Lipiec 2017

Matko szkaplerza świętego



módl się za nami

Kochani Parafianie!

W jubileuszowym roku 100-lecia objawień Matki Bożej w Fatimie pragniemy naszą uwagę skoncentrować na wydarzeniach, które przed stu laty wstrząsnęły całym światem, dając tym samym nowy impuls do duchowego odrodzenia. Matka Boża objawiła się trzem pastuszkom: Hiacyncie, Franciszkowi i Łucji, wzywając do nawrócenia, poświęcenia ludzkości jej Niepokalanemu Sercu i do modlitwy różańcowej. Zarazem przestrzegając przed życiem takim, jakby Boga nie było. Trzy miesiące wcześniej zapowiedziała szczególny znak, jakim był cud słońca, którego naocznymi świadkami stały się dziesiątki tysięcy ludzi, zgromadzonych w Cova da Iria.

W czasie słynnego cudu słońca Łucja, Hiacynta i Franciszek zobaczyli na niebie trzy sceny, symbolizujące trzy części różańca. W pierwszej - pojawiła się Najświętsza Rodzina: św. Józef z Dzieciątkiem Jezus oraz Matka Boża Różańcowa. Druga - przedstawiała Matkę Bożą Bolesną z Chrystusem w drodze na Kalwarię. W trzeciej wizji dzieci zobaczyły Matkę Bożą z Góry Karmel, tj. Matkę Bożą Szkaplerzną, ukoronowaną na Królową Nieba i Ziemi, z Dzieciątkiem Jezus na kolanach, trzymającym w ręku szkaplerz święty. Hiacynta i Franciszek w krótki czas po objawieniach Matki Bożej umarli. Łucja natomiast wstąpiła do klasztoru sióstr karmelitanek. Kiedy po latach zapytano ją, dlaczego Matka Boża ukazała się w taki sposób, odrzekła, że Maryja chciała przez to zachęcić nas do praktykowania różańca i szkaplerza, gdyż są one dwiema najbardziej uprzywilejowanymi formami pobożności maryjnej i nabierają

znaczenia tak wielkiego, jakiego jeszcze nigdy nie miały w swej historii. Siostra Łucja stwierdziła, że „różaniec i szkaplerz są nierozdzielne”.

Matka Boża pragnie, aby szkaplerz - Jej „znak zbawienia” nosili wszyscy ludzie, zarówno duchowni, jak i świeccy. W zamian za ten akt pobożności obiecuje swoim czcicielom, że w pierwszą sobotę po śmierci wybawi ich dusze z czyśćca. Szkaplerz nosili królowie polscy, począwszy od św. Jadwigi i Władysława Jagiełły, a także liczni święci, m.in. Jan Bosko, Maksymilian Kolbe, Jan Maria Vianney, Alfons Liguori i tak nam bliski - św. Jan Paweł II, który w 1999 roku tak powiedział: „Szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u karmelitów na Górcie, mając kilkanaście lat”.

Co roku 16 lipca przypada uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, Królowej Szkaplerza Świętego i głównej patronki zakonu karmelitańskiego. Tego dnia wszyscy noszący szkaplerz oraz osoby należące do karmelitańskiego bractwa szkaplerznego mogą otrzymać odpust zupełny. Tym, którzy są czcicielami szkaplerza, Matka Boża obiecuje swoją szczególną opiekę, tak jak to uczyniła w obliczu kasaty prześladowanego przez mużulmanów Karmelu, dając jego generałowi Szymonowi Stockowi ten niezwykle znak jej matczynej obecności. Ona wzywa nas do przemiany życia i daje nam ku temu potrzebne środki - różaniec i szkaplerz. Bądźmy posłuszni Jej wezwaniu.

ks. Jerzy Sobota



Szkaplerz karmelitański

„Noście zawsze Szkaplerz święty. Ja zawsze go noszę i wiele z tego nabożeństwa doznałem pożytku. Pozostałem mu wierny i stał się on moją siłą!” - św. Jan Paweł II

Słowo „szkaplerz“ pochodzi od łacińskiego „scapulae“ i oznacza ramiona, barki, plecy. Jest to szata złożona z dwóch płatów sukna wełnianego z wycięciem na głowę, z których jeden opada na piersi, a drugi na plecy i stanowi element stroju zakonnego. Część szkaplerza, spadająca na plecy, symbolizuje, że „trudy, doświadczenia i krzyże znosić winniśmy pod opieką Maryi z podaniem się woli Bożej, tak jak Ona to czyniła“, a część opadająca na piersi wskazuje na to, że nasze serce ma „bić dla Boga i bliźnich, z miłości odrywając się od przywiązań doczesnych i wiążąc się za pośrednictwem Maryi z dobrami wiecznymi“. Szkaplerz, przeznaczony dla osób świeckich, złożony jest z dwóch prostokątnych kawałków brązowego sukna wełnianego, połączonych dwiema tasiemkami. Zwykle na jednym z kawałków jest umieszczony wizerunek lub symbol Pana Jezusa, a na drugim - Matki Bożej Szkaplerznej. Szkaplerz jest widzialnym znakiem oddania się pod opiekę Matce Bożej i pragnienia Jej naśladowania.

Propagatorem szkaplerza był karmelita św. Szymon Stock. W czasach prześladowań swego zakonu wielokrotnie uciekał się do Matki Bożej.

W nocy z 15 na 16 lipca 1251 r. ujrzała Najświętszą Maryję Pannę w otoczeniu aniołów, która podała mu szkaplerz koloru brązowego i powiedziała: „Przyjmij, synu najmilszy, szkaplerz zakonu twego, jako znak mojego bractwa i szczególniejszej łaski dla ciebie i dla wszystkich karmelitów. Kto umierając mieć będzie na sobie ten szkaplerz, zachowany zostanie od ognia piekielnego, jest to bowiem godło zbawienia, puklerz i tarcza przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, rękojmia pokoju i szczególnej mej opieki do końca wieków.“

W XIV stuleciu Najświętsza Maryja Panna objawiła się Papieżowi Janowi XXII i obiecała mu nowy „przywilej sobotni“ - wyzwolenie z czyśćca wszystkich czcicieli szkaplerza w pierwszą sobotę po śmierci: „Ja, ich Matka, w pierwszą sobotę po ich śmierci, wyzwolę ich z czyśćca i zawiodę na górę życia wiecznego“.

Stolica Apostolska swoją władzą potwierdziła przywileje związane z noszeniem szkaplerza. Jest to obok różańca jedna z podstawowych form oddawania czci Matce Bożej. Nosić szkaplerz może każdy. Istnieje jeden zasadniczy warunek: świadome, niewymuszone i szczerze pragnienie przyjęcia szkaplerza oraz zawierzenia siebie Maryi w tym znaku. Zawierzenie to obejmuje decyzję dzielenia z Maryją własnej codzienności i naśladowania Jej stylu życia. Kto





przyjmuje szkaplerz św., wyrzeka się złego ducha, odnawia przyrzeczenia Chrztu św. i oddaje się Maryi jako Jej dziecko. Zostaje wówczas odziany przez Maryję Jej szatą i rozpoczyna nowy etap wewnętrznego życia. Szkaplerz powinien być znakiem autentycznego życia chrześcijańskiego, pobudzać do czynów miłości Boga i bliźniego. Nie może być jedynie pustym znakiem.

Pierwszy raz poznałem szkaplerz około 3 lata temu, kiedy otrzymałem go od swojej babci. Największą wtedy zachętą dla mnie, aby go nosić, była obietnica Maryi: „Kto umrze odziany szkaplerzem świętym, nie zazna ognia piekielnego”. Wtedy nie wiedziałem jeszcze o tym, że aby dostąpić łaski obiecanej przez Maryję, wymagane jest, aby przyjąć szkaplerz od kapłana, który musi indywidualnie odprawić obrzęd błogosławieństwa nad osobą, która chce nosić szkaplerz. Szkaplerz sukienny można po obrzędzie błogosławieństwa zastąpić medalikiem szkaplerznym. Ma on taką samą wartość duchową. Należy również zostać wpisany do księgi bractwa szkaplerznego.

Niestety po pewnym czasie zapomniałem o szkaplerzu i nie nosiłem go, aż do momentu, kiedy po spotkaniu dla studentów i młodzieży pracującej ks. Jerzy podarował mi właśnie taki sam szkaplerz karmelitański, jaki otrzymałem od mojej babci. Uśmiechnąłem się i pomyślałem sobie, że to znak, abym go tym razem świadomie nosił na szyi.

Samo noszenie szkaplerza nie gwarantuje naszego zbawienia. Istnieją pewne zobowiązania, które należy wypełnić, m.in. staranie się o swoje zbawienie, zachowywanie przykazań

Bożych i kościelnych, unikanie grzechu śmiertelnego i życie w łasce uświęcającej, aby móc korzystać z łask, które obiecuje Matka Boża. Jeśli ktoś już należy do bardzo licznej w naszej Polskiej Misji Katolickiej „Rycerstwa Niepokalanej”, oprócz codziennego odmawiania wskazanej przez kapłana modlitwy oraz obowiązku noszenia codziennie szkaplerza, nie ma dodatkowych zobowiązań.

Łaska, udzielona nam przez Boga, domaga się podjęcia współpracy z nią. Bóg może nas stworzyć bez naszej pomocy, ale nie może nas zbawić bez naszej współpracy. Podobnie Maryja, przychodząc z łaską i chcąc złożyć ją w sercu człowieka, nie może uczynić tego bez współpracy z naszej strony.

Nośmy szkaplerz, bo są z nim związane wielkie obietnice zbawienia!

Eryk

„O Matko, Ucieczko Chrześcijan, Ty zapewniłaś, że gdy nosić będziemy Twój szkaplerz, uchronisz nas od ran śmiertelnych. Strzeż naszego ciała i naszej duszy.

O Matko Miłosierdzia, Ty dałaś nam również nadzieję, że szybko przejdziemy przez ogień czyścica do Królestwa Twojego Syna. Bądź naszym umocnieniem.

Dopomóż, aby nasza nadzieja nie okazała się daremna, ale byśmy zawsze wierni Twojemu Synowi i Tobie, mogli zaraz po śmierci cieszyć się towarzystwem Jezusa i świętych.“



W blasku objawień Matki Bożej w Fatimie

W orędzie fatimskich objawień Matki Bożej trojgu portugalskim dzieciom w 1917 roku wpisana jest prawda o zbawieniu świata. Rok 1917 był czasem trwania I wojny światowej, czasem rewolucji październikowej w carskiej Rosji, czasem wojennych zniszczeń, cierpienia, biedy. Maryja, ukazująca się w ubogiej miejscowości Cova da Iria, wnosi w zrujnowany pożogą wojny świat bogactwo nadziei i ufność w Bożą moc. Zapewnia przybywających do Fatimy pątników o Jej wstawiennictwie za nimi u Boga. Zachęca do podjęcia trudu odnowy wiary, modlitwy, pokuty

i bezgranicznego zawierzenia Jej Niepokalanemu Sercu. Wielkim znakiem, potwierdzającym Jej obecność na ziemi w dniu 13 października 1917 roku, był widziany przez siedemdziesięciotysięczny tłum „cud słońca”. Zjawisko pojawienia się słońca na całkowicie zachmurzonym i deszczowym niebie i jego zatrzymanie się na widnokręgu wprawiło w zdumienie, zachwyty, a nawet wywołało strach u modlących się wtedy na miejscu objawień pielgrzymów. W tym zdarzeniu na nieboskłonie podczas objawień Maryi w Fatimie można dostrzec analogię do cudownego wydarzenia z października roku 312, kiedy to przed decydującą bitwą pod mostem Mulwijskim cesarz Konstantyn ujrzał na niebie powyżej słońca triumfalny znak w postaci

światlistego krzyża z napisem: „W tym znaku zwycięzys”. Wówczas uczynił on krzyż symbolem rozpoznawczym swych wojsk i ruszył do boju.

Zwycięstwo, które odniósł, spowodowało, że zmienił się bieg historii całego Zachodu. Pogański cesarz, przekonany o misji powierzonej mu przez Pana Boga, rozpoczął chrystianizację Cesarstwa Rzymskiego. Z kolei katolicki lud Portugalii, ujrawszy w Fatimie „cud słońca”, został ocalony przed nawrotem pogaństwa. Oba wydarzenia stały się punktami zwrotnymi w historii. Wizja Konstantyna i jego



zwycięstwo doprowadziły do tryumfu chrześcijaństwa nad pogaństwem rzymskim. Fatima wskazuje na zwycięstwo, które odnosi Kościół, bowiem - zgodnie z zapowiedzią Matki Bożej - w końcu zatryumfuje Jej Niepokalane Serce i światu zostanie dany czas pokoju.

Dla współczesnego świata, w dobie islamizacji Europy, zaniku wiary i paraliżu duchowości chrześcijańskiej, liberalizacji i ideologizacji europejskich narodów, koniecznym staje się właściwe odczytanie tych znaków czasu. Tym, co prowadzi do odnowy świata i nawrócenia ludzkości - jak nawoływała Maryja w swym orędziu - jest prawdziwe zawierzenie Bogu, podjęcie trudu pokuty i nawrócenia, życie duchem



modlitwy, trwanie Kościoła w jedności z Ojcem świętym. Choć mija już 100 lat od pamiętnych objawień Matki Bożej w Fatimie, to nadal aktualnym jest wezwanie do przemiany serc, podjęcia krucjaty różańcowej modlitwy, do kroczenia drogą duchowej odnowy i miłosierdzia, wpisane w dzieło reewangelizacji świata. Dewaluacja ludzkiego życia w wielu jego sferach, zanik wrażliwości religijnej i pobożności, zeświecczenie życia społecznego, upadek zasad moralnych i praw Bożych prowadzą ostatecznie do pozbawienia człowieka pragnienia dążenia do zbawienia i świętości. Maryja w Fatimie, przestrzegając przed taką alienacją człowieka, przed odrzuceniem pragnień uświęcenia i jedności z Bogiem, zachęca nieustannie, także i dzisiaj, do zastanowienia się nad swym dotychczasowym stylem ziemskiego życia i do zapatrzenia się w niebo, które jest celem ludzkiego pielgrzymowania. Oprócz konkretnych wezwań do modlitwy, czynienia pokuty, poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi oraz trwania w jedności Kościoła z papieżem, tajemnice fatimskie zawierały też szczególne uzasadnienie tego wołania o nawrócenie. Stanowi je zapowiedź tragicznej przyszłości ludzkości, bolesnego oczyszczenia i kary, jeśli nie zejdzie ona z drogi grzechu.

Maryja ukazała zmagającą się na frontach I wojny światowej walkę między Bogiem a szatanem, opisaną w Apo-

kalipsie, która przygotowuje ludzkość na powtórne przyście Chrystusa w chwale oraz Jego zwycięstwo. Można by zadać sobie pytanie: „Po co odpowiadać na wołanie Maryi, skoro Bóg i tak zwycięży? Po co się modlić i pokutować, gdy Maryja - pomimo mrocznych i tragicznych zapowiedzi – ukazała świetlaną przyszłość tryumfu Swego Serca, a przez Nie - tryumfu Boga?” Są trzy zasadnicze przyczyny matczynego wołania, które rozległo się w Fatimie. Po pierwsze, choć po karze zapowiedziany jest tryumf Boga, On nie chce naszego cierpienia. Dlatego właśnie poprzez Matkę Bożą wskazuje nam drogę uniknięcia wielu cierpień i bólu, gdy świat Jej zawierzy. Po drugie, Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi. Dlatego błaga - za pośrednictwem Maryi - o wzajemną odpowiedzialność i pomoc w zbawieniu każdego człowieka poprzez podjęcie wyrzeczeń na drodze pokuty, modlitwy, postu. Po trzecie, nawet gdyby nasze zbawienie nie było zagrożone, a kara nie ciążyła nad nami w bliskiej przyszłości, wołanie Maryi byłoby i tak uzasadnione. Bóg bowiem pragnie, abyśmy stawali się jak najbardziej do Niego podobni, a spełnienie próśb Maryi prowadzi do większego uświęcenia i tryumfu dobra w naszej duszy, wokół nas, w Kościele i na świecie.

ks. prof. Jacek Neumann

Symposium w Schönstatt

W pięknym ośrodku rekolekcyjnym w Schönstatt w dniach od 23 do 30 kwietnia 2017 r. odbyło się Symposium Teologiczno-Pastoralne PMK w Niemczech dla kapłanów i osób świeckich, któremu

przewodniczył ks. biskup Grzegorz Ryś. Z ks. biskupem przyjechał zespół księży i osób świeckich, działających przy KEP ds. Nowej Ewangelizacji. Przewodnim tematem sympozjum była



nowa ewangelizacja w Kościele katolickim.

Nie sposób w kilku zdaniach przekazać tego pięknego, bogatego w głębokie przeżycia czasu. Swoją wiedzą i doświadczeniem dzielili się charyzmatyczni kapłani oraz osoby świeckie, emanujący wiarą i stwarzający niezwykłą atmosferę. Spróbuję przybliżyć w skrócie to, co usłyszeliśmy



na temat nowej ewangelizacji.

Ewangelizacja posiada dwie formy: pierwsza to katecheza, która uczy nas prawd wiary i daje wiedzę o Bogu; druga - to ewangelizacja kerygmatyczna, czyli pierwsze przepowiadanie, mówienie o źródle, przedstawianie osoby Pana Jezusa. Kerygmat jest to rdzeń Ewangelii, orędzia Jezusa Chrystusa o zbawieniu, czyli coś najważniejszego. Co w tej nauce jest najważniejsze? Mówią o tym słowa z Ewangelii św. Jana: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Spróbujmy te słowa wypowiedzieć inaczej: „Tak Bóg umiłował ciebie, że Syna swego Jednorodzonego dał, abyś wierząc w Niego, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Czy inaczej to brzmi?

Czy mamy tę świadomość, że to wszystko dotyczy każdego z nas osobiście? Spróbuj zamknąć na chwilę oczy i powiedz sobie: „Tak Bóg umiłował mnie, że Syna swego Jednorodzonego dał, abym, wierząc w Niego, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Tę prawdę chce Jezus uświadomić każdemu z nas. Jest to serce Ewangelii, jest to obietnica, której wypełnienie może zrealizować się w

naszym życiu „tu i teraz”. Kerygmat - to wiadomość, którą należy wypowiedzieć w sposób donośny, niejako ją „wykrzyknąć”, aby człowiek ją usłyszał, szczególnie taki, który pogrążony jest w

duchowym letargu. Prawdą kerygmatu jest to, że jesteśmy chciani, że jesteśmy upragnieni, że Bóg jest kochającym Ojcem i my tego doświadczamy!

Ta Dobra Nowina, którą słyszę, domaga się ode mnie odpowiedzi. Jak mogę odpowiedzieć na to, co słyszę? Mogę odpowiedzieć poprzez dwa akty: przez moją wiarę, bo wiara jest zaufaniem Bogu oraz przez decyzję nawrócenia – chcę odrzucić grzech, nie chcę żyć tak, jak żyłem do tej pory.

Jezus nie stawia nam zbyt wysokiej poprzeczki, nie każe opierać się nam na nas samych. Daje nam w darze Ducha Świętego. To więc z Duchem Świętym powoduje, że nasze życie może się radykalnie zmienić, że zostaniemy tak pociągnięci przez Miłość, że nie będziemy chcieli już rezygnować z relacji z Bogiem,



Wielu z nas doświadczyło w swoim życiu bliskiego spotkania z Jezusem. Można jeszcze powiedzieć: „Tam, gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na właściwym miejscu”.

Na zakończenie pragnę dodać, że jadąc na sympozjum, nie spodziewaliśmy się, że weźmiemy udział w

pięknych rekolekcjach. Dzięki nim na nowo naładowaliśmy duchowe baterie. Chciałabym wyrazić również moją wdzięczność ks. Rektorowi PMK Stanisławowi Budyniowi za zorganizowanie tego pięknego spotkania. Bóg zapłać!

E. Mrowiec-Putschka

KSM - czyli młodzi w Kościele

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zostało powołane podczas krajowego zjazdu Akcji Katolickiej w Krakowie w dniu 5 lutego 1934 r. Po zakończeniu II wojny światowej komunistyczne władze PRL zdelegalizowały KSM. Reaktywacji związku dokonała 10 października 1990 Konferencja Episkopatu Polski, wydając dekret powołujący do życia KSM jako kościelną organizację ogólnopolską. Dnia 12 lutego 1993 r. dokonano rejestracji stowarzyszenia KSM, nadając mu również osobowość prawną. Obecnie czynione są starania, aby Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży założyć wśród Polonii w Niemczech.



W ostatnim czasie wielu młodych ludzi staje przed trudnymi wyborami. Często szukają oni pomocy w Internecie, czasami pytają o radę rodziców bądź też przyjaciół. Jednak mimo wszystko wielu z nich odczuwa w sobie głęboką pustkę. Próbując ją zagłuszyć, zazwyczaj wpadają w nieodpowiednie towarzystwo, szczególnie kiedy wchodzą w dorosłość i pragną „wszystkiego spróbować”.

Tak zapewne potoczyłoby się moje życie, gdybym nie trafiła na spotkanie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Sama nazwa tej wspólnoty wydawała mi się dość obca, gdyż nigdy nie brałam aktywnie udziału w życiu Kościoła, a Pan Bóg był dla mnie „odległym starcem, mieszkającym gdzieś

daleko w niebie, kochającym tylko tych, którzy na to zasługują”. Moja koleżanka ciągle męczyła mnie rozmowami o tym, co w tym stowarzyszeniu się dzieje oraz zachęcała, bym tam z nią poszła. Często tłumaczyłam się, że wiem, co to jest wiara i kto to jest Pan Bóg, bo przecież chodziłam w każdą niedzielę do Kościoła. Jednak we wrześniu 2013 r., po powrocie z pieszej pielgrzymki z Lublina na Jasną Górę, stwierdziłam, że moja koleżanka chyba ma rację, że ja potrzebuję jeszcze czegoś więcej. Dlatego też wybrałam się z nią na spotkanie KSM-u. Wtedy właśnie zaczęła się najlepsza przygoda mojego życia!

Już na samym początku spotkałam ludzi, którzy nie znając mnie, byli zainteresowani moją osobą, z chęcią słuchali, jakie są moje pasje, gdzie się uczę. Zadawali mi różne pytania, a przy tym byli bardzo życzliwi, radośni, dużo się uśmiechali. Pierwszy raz w otoczeniu rówieśników poczułam się bezpiecz-



nie i czułam się potrzebna. Nikt mnie nie osądzał, nie śmiał się ze mnie. Doświadczyłam wsparcia. Byłam w szoku! Później zaczęłam coraz bardziej poznawać tę wspólnotę. Już w następne wakacje pojechałam na tygodniowe rekolekcje dla kandydatów. Doświadczyłam tam dużej bliskości Pana Boga i poznałam wspaniałych ludzi. Podczas tych rekolekcji pierwszy raz w życiu przekonałam się, że Bóg istnieje i nie kocha za coś. Jego miłość jest bezinteresowna. On jest zawsze obecny w moim życiu i mogę tego doświadczyć, jeśli tylko zaproszę Go do swojego serca. Jego miłość jest tak ogromna, że szanuje moją wolność. Sam „nie wchodzi w moje życie“, lecz czeka na moją decyzję. To była dla mnie wielka łaska. Pan Bóg zawalczył o mnie, postawił wspaniałych ludzi, dał pokój, bezpieczeństwo, wypełnił pustkę mojego serca. Dlatego też chciałam odpowiedzieć na Jego wezwanie. Zaczęłam jeszcze bardziej aktywnie brać udział w życiu „mojej większej rodziny“. Poznałam, że Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży chętnie włącza się m.in. w przykościelne akcje. Przed świętami Wielkanocnymi młodzi sprzedają wiernym palmy. Dochód jest przeznaczony m.in. na działalność KSM-owiczów, np. wspólne wyjazdy do kina, integracje, spotkania przy pizzy. Z kolei przed świętami Bożego Narodzenia młodzi chętnie rozprowadza stroiki, kartki świąteczne itp. W październiku włącza się w zbiórkę



funduszy dla uzdolnionej młodzieży z ubogich rodzin, z okazji Dni Papieskich. Z kolei podczas karnawału m.in. KSM archidiecezji lubelskiej, do którego wcześniej należałam, organizuje co roku bal charytatywny, który daje możliwość bardzo dobrej zabawy, bez alkoholu, w dużym i wspaniałym gronie osób. Podczas ostatniego balu w lutym br. bawiło się ok. 1500 młodych osób z woj. lubelskiego. Zebrane pieniądze przeznaczone są na działalność świetlicy, którą prowadzą KSM-owicze dla dzieci z uboższych rodzin. Ponieważ młodzi z KSM-u są ciągle obecni w życiu Kościoła i własnych parafii, nie sposób wymienić wszystkich form działalności, kiermaszy i wspaniałych imprez, których są organizatorami, bądź też w których biorą udział. Warto podkreślić, że czynią to wszystko bezinteresownie i zawsze z wielką radością. Mimo różnorodnych potknięć i trudności, zawsze są gotowi do działania. „Gotów“ - tak brzmi odpowiedź na ich zawołanie: „Przez cnotę, naukę i pracę służyć Bogu i Ojczyźnie. Gotów?“

A może ty poszukujesz sensu swojego życia? Może chciałbyś poznać, czym jest prawdziwa przyjaźń? Jeśli tak, przyjdź na spotkanie KSM-u. Może spotkasz tam swoją dziewczynę lub chłopaka? Ja też myślałam, że nie potrzebuję tego. Teraz wiem, że myliłam się. Dlatego jeszcze raz zachęcam i gwarantuję niezapomniane chwile i radość, której nie da się opisać słowami. Zaryzykuj, przecież nic nie stracisz!

Klaudia Król



Dla dzieci

Kochać Pana Boga nade wszystko

Pewnego wieczoru po przeczytaniu opowiadania na dobranoc jedna z moich córeczek przytuliła się do mnie mocno i westchnęła cichutko: „Ach, mamusiu...”. Szepnęłam jej wtedy do uszka: „Kogo kochasz najmocniej?” Czekałam na odpowiedź, że mamusię i tatusia, ale Amelka odpowiedziała stanowczo: „Pana Boga!” Muszę przyznać, że moja pierwsza spontaniczna reakcja, to było

dzień, promienie słońca odbijały się w lustrze wody, dookoła pachniały świerki... W pewnym momencie z przerażeniem zauważyłam, że nie ma przy nas naszych dzieci. Cofnęliśmy się z mężem kawałek, po czym usłyszeliśmy dobiegające nas słowa: „Ojciec nasz, który jest w niebie...” I nagle dostrzegłam moje córeczki, które klęczały ze złożonymi rączkami przy ślicznej, malutkiej, nieco scho-



wanej przydrożnej kapliczce. I my ukłękaliśmy przy nich. Po skończonej modlitwie nasze pociechy rzuciły nam się w ramiona, mówiąc: „Chciałyśmy tylko podziękować Panu Bogu, że stworzył taki piękny świat”.

Kochane dzieci, zbliża się czas wakacji. Jest to czas wolny od szkoły, ale nie od Pana Boga.

wielkie zdziwienie i lekkie rozczarowanie. „No jak to, a my?” – pomyślałam. Amelka kontynuowała dalej: „Wiesz mamusiu, to od Pana Boga dostałam ciebie, tatusia i moją siostrę, dlatego to właśnie Jego kocham najmocniej...” Z zawstydzeniem odrzuciłam moje myśli, które trwały zaledwie ułamki sekundy i poczułam, jak moje serce ogarnia niesamowite ciepło... Przypomniałam sobie wówczas zdarzenie, które miało miejsce niedawno temu, gdy spacerowaliśmy z dziećmi nad jeziorem w Allgäu. Był piękny

I wy cieszcie się tym pięknym światem. Na wędrowki zabierzcie ze sobą dobre buty, abyście wygodnie mogły przemierzać szlaki, ale również po to, by w niedzielę w porę dotrzeć na Mszę św. Niech na drogach, które przejdziecie, zostanie trwałe ślad waszej obecności - owoc waszych dobrych uczynków. Po wakacjach wróćcie zdrowsi, mądrzejsi i lepsi, z sercem otwartym dla wszystkich, z pragnieniem czynienia innym do brze.

Monika David

Dla młodzieży



W dniach od 17 do 22 kwietnia br. wzięłam udział w wymianie młodzieży na Kaszubach. Poznałam tam ciekawych ludzi i przeżyłam z nimi wiele wspaniałych chwil. Pragnę wam teraz o tym spotkaniu opowiedzieć.

Do Miechucina na Kaszubach przybyliśmy wieczorem. Najpierw uczestniczyliśmy we Mszy świętej, a następnie udaliśmy się na nocleg do miejscowych rodzin. Osobiście bardzo mi się podobało. Bardzo dobrze czułam się w rodzinie, do której zostałam przydzielona.

Następnego dnia udaliśmy się na wycieczkę do ogrodu zoologicznego, a następnie zwiedzaliśmy w Gdańsku Stare Miasto z zabytkowymi kościołami. Poznaliśmy ciekawą historię tego miasta oraz wysłuchaliśmy kilku legend. Był również czas wolny, który wykorzystaliśmy na zakupy. Wieczorem spędzaliśmy czas w rodzinach. Moi gospodarze, u których mieszkalam, zabrali mnie do swoich krewnych, którzy bardzo serdecznie mnie przyjęli, a także do miejsca pracy gospodarza – do straży pożarnej. Kolejnego dnia poznawaliśmy w Muzeum Ziemi Kaszubskiej miejscowe tradycje i dawne zwyczaje. Przewodnik potrafił w ciekawy sposób przybliżyć nam te tematy. Po południu udaliśmy się do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Kaszub w Sianowie, a następnie do Kaszubskiego Parku Miniatur w Mirachowie. Wieczorem w szkole tańczyliśmy wspólnie „belgijkę” i śpiewaliśmy wesołe

piosenki. Kolejnego dnia pojechaliliśmy na wycieczkę do Tuchaczewa, gdzie podziwialiśmy egzotyczne zwierzęta. Mnie osobiście najbardziej podobał się film trójwymiarowy, ukazujący początki życia na ziemi. Bardzo wzruszające były też opowieści, które usłyszeliśmy po południu w Muzeum Edukacyjnym w Szymbarku. Z zainteresowaniem



obejrzeliśmy wieczorem w kościele film, poruszający temat wiary i relacji do drugiego człowieka. Muszę przyznać, że pewne sceny z tego filmu do dzisiaj mi się przypominają.

Ostatni dzień wymiany młodzieży przeżyliśmy bardzo aktywnie. Udaliśmy się do Muzeum Ceramiki Kaszubskiej w Chmielnie, należącego do rodziny Necel. Wykonaliśmy własnoręcznie z gliny różne przedmioty, takie jak kubki czy wazon. Miały być one w późniejszym czasie wypalone i pomalowane. Tego dnia byliśmy również na zakupach, a także zwiedziliśmy zabytkowy kościół. Muszę przyznać, że wyjazd do Miechucina był bardzo udany.

Dorota Maar



Jan Paweł II

Ze słowa ks. bpa Karola Wojtyły, wygłoszonego do karmelitów w Wadowicach 23 listopada 1958 r.

Cieszę się, że mogę podzielić się z wami moim nabożeństwem do Matki Bożej Szkaplerznej. Szkaplerz, który przyjąłem z rąk o. Sylwestra, noszę zawsze, a chociaż mieszkałem w cieniu kościoła parafialnego, wasz kościół na Górcie był mi zawsze bardzo drogi. Wśród wielu nabożeństw, które urzekały mą dziecięcą duszę, najgorliwiej korzystałem z nowenny przed uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel. Był to czas wakacji, miesiąc lipiec. Dawniej nie wyjeżdżało się na wczasy, jak obecnie. Wakacje spędzałem w Wadowicach, więc nigdy do czasu mojego wyjazdu z Wadowic nie opuszczałem popołudniowych nabożeństw w czasie nowenny. Czasem trudno się było oderwać od kolegów, wyjść z orzeźwiających fal kochanej Skawy, ale melodyjny głos karmelikańskich dzwonów był taki mocny, taki przenikający do głębi duszy, więc szedłem. Tak, tak, mieszkałem obok kościoła parafialnego, ale wzrastałem w kościele św. Józefa.

Z listu Jana Pawła II do przełożonych generalnych Zakonu Braci NMP z Góry Karmel i Zakonu Braci Bosych NMP z Góry Karmel

W znaku Szkaplerza zawiera się sugestywna synteza maryjnej duchowości, która ożywia pobożność ludzi wierzących, pobudzając ich wrażliwość na pełną miłości obecność Maryi Panny Matki w ich życiu. Szkaplerz w istocie jest «habitem». Ten, kto

go przyjmuje, zostaje włączony lub stowarzyszony w mniej lub więcej ścisłym stopniu z Zakonem Karmelu, poświęconym służbie Matki Najświętszej dla dobra całego Kościoła (...). Ten, kto przywdziewa Szkaplerz, zostaje wprowadzony do ziemi Karmelu, aby «spożywać jej owoce i jej zasoby» (por. Jr 2,7) oraz doświadczać słodkiej i macierzyńskiej obecności Maryi w codziennym trudzie, by wewnętrznie się przyoblekać w Jezusa Chrystusa i ukazywać Jego życie w samym sobie dla dobra Kościoła i całej ludzkości (por. Formuła nałożenia Szkaplerza).

Znak Szkaplerza przywołuje zatem dwie prawdy: jedna z nich mówi o ustawicznej opiece Najświętszej Maryi Panny, i to nie tylko na drodze życia, ale także w chwili przejścia ku pełni wiecznej chwały; druga to świadomość, że nabożeństwo do Niej nie może ograniczać się tylko do modlitw i hołdów składanych Jej przy określonych okazjach, ale powinna stanowić «habit», czyli nadawać stały kierunek chrześcijańskiemu postępowaniu, opartemu na modlitwie i życiu wewnętrznym poprzez częste przystępowanie do sakramentów i konkretne uczynki miłosierne co do ciała i co do duszy. W ten sposób Szkaplerz staje się znakiem «przymierza» i wzajemnej komunii pomiędzy Maryją i wiernymi: wyraża bowiem w sposób konkretny dar, jaki na krzyżu Jezus uczynił Janowi, a przez niego nam wszystkim, ze swojej Matki, oraz przypomina o powierzeniu umiłowanego apostoła i nas Tej, którą ustanowił naszą Matką duchową.



„Droga Ojca Maksymiliana dopiero się zaczyna...”

Kiedy pewnego majowego dnia zwiedzałam w Niepokalanowie muzeum, poświęcone św. Maksymilianowi Kolbe, uwagę moją przykuła biała tabliczka, na której widniały profetyczne słowa Stefana kard. Wyszyńskiego z 1957 r.: „Ojciec Maksymilian Kolbe to nie postać do archiwum. (...) On zawsze będzie wychodził z pólek. Będzie zawsze przerastał nas wszystkich o głowę. Droga Ojca Maksymiliana dopiero się zaczyna...” Tak – pomyślałam – miał rację wielki Prymas. Stanęła mi wtedy przed oczyma ponad stuosobowa grupa Rycerstwa Niepokalanej, która niedawno powstała w naszej Misji. Nasza nowa droga, na której przewodnikiem jest św. Maksymilian, właśnie się zaczęła...

„O jaką drogę tu właściwie chodzi?” – moglibyśmy zapytać. „O tę, która jest najlepsza i najpewniejsza, bo prowadzi do prawdziwego i nieprzemijającego szczęścia” – odpowiedziałby nam zapewne o. Kolbe. Jak osiągnąć to szczęście? Maksymilian ma na to najlepszy sposób: „Trzeba przemieniać się w Maryję”, tzn. oddać się Jej całkowicie do dyspozycji, aby przez nas „Ona sama i myślała, i mówiła, i miłowała Boga, i bliźnich, i – działała”.

Spytajmy dalej: „Dlaczego mamy stawać się takimi, jak Maryja i czy to naprawdę jest możliwe?” Maryja – Niepokalana Królowa Nieba i Ziemi, „istota bez zmazy grzechu, cała piękna, cała Boża” - wyjaśniłby Maksymilian - najdoskonalej ze wszystkich istot ludzkich urzeczywistnia w sobie to, do czego dążyć winien każdy człowiek - podobieństwo do Boga, który jest Świętością i Miłością. Najdoskonalej wypełnia Bożą Wolę i

najdoskonalej służy. Nikt tak jak Ona nie jednoczy się z Bogiem, stając się Matką Jego Syna i nikt tak jak Ona nie kocha Go „i w żłóbku, i w domu nazaretańskim, i na Krzyżu, i w Eucharystii, i w niebie”. Gdy oddajemy się całkowicie i bezgranicznie Maryi, wzrastamy duchowo. „Ona kieruje każdym naszym aktem i przygotowuje wszystkie okoliczności, naprawia upadki i prowadzi nas miłośnie do nieba, a przez nas raczy rozsiewać dobre myśli, uczucia, przykłady, by zbawiać dusze i prowadzić je do dobrego Jezusa”. Sami o własnych siłach nigdy do nieba nie dojdziemy. Potrzebujemy „Mocy z Wysoka”, która umocni nas na drodze do doskonałości. Potrzebujemy łask nawrócenia i uświęcenia, które wyprasza nam Niepokalana - Pośredniczka wszelkich łask. Łaski te „i dla siebie, i dla drugich zdobywa się pokorną modlitwą, umartwieniem i wiernością w spełnianiu swoich zwyczajnych, chociażby najpospolitszych obowiązków”. Upodabnianie siebie do Boga, uświęcanie siebie - powiedziałby Ojciec Kolbe – „to nie czynienie rzeczy nadzwyczajnych, ale dobre spełnianie swoich obowiązków względem Boga, siebie i innych”.

Św. Maksymilian zaprasza nas do wkroczenia na drogę, która urzeka swą prostotą i pięknem. Na tej drodze towarzyszy nam Niepokalana, najczulsza i najlepsza Matka, dzięki której wnosimy się ponad naszą skończoność do rzeczywistości nadprzyrodzonej. „Oddaj się Jej całkowicie, bez granic – zachęca święty franciszkanin – Jej powierz całą sprawę zbawienia, całe życie, śmierć i wieczność, a poznasz, co to jest pokój i szczęście, przedsmak nieba i wdychać do nieba będziesz”.

Elżbieta Steinberger



Dobra książka

Br. Bogumił Marian Adamczyk, Odmawiajcie różaniec, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin

„Jestem Królową Różańca św. Przyszedłam upomnieć ludzi, aby zmienili swe życie; odmawiali różaniec... pokutę czynili za grzechy i zaprzestali obrażać Boga ciężkimi grzechami“ - to słowa Matki Bożej, wypowiedziane podczas objawienia w Fatimie 13 października 1917 r.

Niepokalana w ostatnich czasach często nawiedza skłóconą ziemię. A czyni to z miłości – jest przecież Najlepszą Matką. Przychodzi do swych dzieci. Upomina, przestrzega i płacze. Maryja płacze, bo ludzie nie chcą się nawracać, ani nie chcą się modlić. Ilekroć przychodzi Ona na ziemię, zawsze prosi: „Odmawiajcie różaniec!” Czy można przejść obojętnie obok płaczącej Matki?

Gdy dzieci wypełniają żądanie Maryi, ona cieszy się, nie płacze. Jeśli masz iskierkę miłości do Bogarodzicy, zbierz perły Matczynych łez i zrób z nich różaniec. Odmawiając tę modlitwę, możesz swej Matce osuszyć potoki płynących z Jej oczu łez. Różaniec jest wielką Bożą tajemnicą. Kto tę tajemnicę choć w części zrozumie, ten nie tylko wyzbędzie się uprzedzeń do różańca, ale będzie go sobie cenił, jako największy maryjny skarb.

Łucja z Fatimy tak mówiła: „Przez moc, którą Bóg Ojciec powierzył w tych

ostatnich czasach różańcowi, nie ma problemu osobistego, ani rodzinnego, ani narodowego, ani międzynarodowego, którego by nie można było rozwiązać różańcem“.

Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, wielki czciciel Matki Bożej, twierdził,

że: „*Zdrowaś Maryjo* dobrze powiedziane (z uwagą, pobożnością i uniżeniem), według Świętych – jest wrogiem diabła, zmuszającym go do uciezki, jest młotem, który go przepędza. Jest uświęceniem i orzeźwieniem duszy, radością Aniołów, śpiewem wybranych, pieśnią Nowego Testamentu, upodobaniem Maryi, pocałunkiem czystym i czułym, który się Jej

daje...” Różaniec jest również wielką pomocą dla dusz w czyścicu cierpiących.

Mając świadomość ważności modlitwy różańcowej, sięgnijmy po różaniec. Bierzmy go do ręki codziennie, bo chyba nie ma prostszej i bardziej dostępnej, a równocześnie piękniejszej i miłszej naszej Matce modlitwy. Królowo Różańca świętego, módl się za nami !

E. Mrowiec-Putschka
na okładce: Matka Pięknej Miłości - obraz łaskami słynący w kościele Ojców Pasjonistów w Sadowiu-Golgocie koło Ostrowa Wielkopolskiego





Śniadanie wielkanocne w polskiej szkole

Dnia 1 kwietnia br. już tradycyjnie spotkaliśmy się w polskiej szkole, aby wspólnie spożyć śniadanie wielkanocne. Tego dnia zebraliśmy się wyjątkowo już przed godziną dziewiątą rano, aby je wraz z innymi przygotować. Do naszego grona - uczniów, rodziców i nauczycieli - dołączył również franciszkanin Radosław Długi, który w tych dniach gościł w naszej Misji i głosił nauki rekolek-

Śniadanie spożywamy rano. Początek dnia kojarzy nam się z czymś nowym. Rano budzimy się, zaczynamy kolejny dzień. To właśnie rano, po wyjątkowej nocy Zmartwychwstania sprzed niemal 2000 lat, uczniowie Chrystusa dowiedzieli się, że ich Pana nie ma w grobie, nie do końca jeszcze rozumiejąc Jego słowa: „Zburzcie tę świątynię, a ja w trzy dni ją odbuduję” (J 2,19).



cyjne. Śniadanie rozpoczęło się wspólną modlitwą, prowadzoną przez ks. Jerzego i o. Radosława oraz odczytany został fragment Pisma Świętego. Po modlitwie śpiewaliśmy religijne pieśni, a potem składaliśmy sobie życzenia wielkanocne, dzieląc się jajkiem. Następnie zasiedliśmy do stołów, by spożyć przygotowane tradycyjne polskie potrawy. Dlaczego śniadanie wielkanocne jest tak wyjątkową częścią obchodów Wielkanocy? Wydaje się, że w polskiej tradycji zwyczaj ten panuje od zawsze.

Podczas dalszych zajęć szkolnych zagadnienie Zmartwychwstania Chrystusa i jego zbawczego wpływu na nasze życie było jeszcze tematem przewodnim zajęć katechetycznych. Już w mniejszych grupach wiekowych księża i nauczyciele przygotowywali dzieci do zrozumienia znaczenia nadchodzących świąt Wielkanocnych i przeżywania wielkiej radości, płynącej ze Zmartwychwstania Chrystusa.

Jacek Jurek



Droga Krzyżowa na Kreuzbergu

Wielki Post – to czas pokuty, przygotowujący do świąt wielkanocnych. W tym okresie wzmożonej modlitwy i wyciszenia wspominamy również mękę i śmierć Pana Jezusa. W dniu 8. kwietnia br. na górze Kreuzberg odbyło się tradycyjnie nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W tę sobotę przed Niedzielą Palmową do klasztoru franciszkańskiego

Stacje te - w postaci małych kapliczek z płaskorzeźbami wewnątrz - powstały około 1710 r. Co ciekawe, odległości pomiędzy poszczególnymi stacjami Drogi Krzyżowej nie są sobie równe, lecz odpowiadają ilości kroków, które - według tradycji - Jezus Chrystus przeszedł, dźwigając krzyż. Pomiedzy pierwszą stacją, wyrzeźbioną w murze



przybyła spora grupa wiernych, aby wspólnie uczestniczyć we Mszy św. i nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Przed Eucharystią parafianie Polskiej Misji Katolickiej sprzedawali palmy z zamiarem przekazania zebranych funduszy na potrzeby dzieci z ochronki w Bytomiu.

Po poświęceniu palm na placu przed klasztorem odbyła się uroczysta Msza św., którą odprawili ksiądz Jerzy Sobota i ksiądz Krzysztof Myjak. Następnie wszyscy wyruszyli leśnym szlakiem na szczyt wzgórza Kreuzberg, modląc się i czytając rozważania przy kolejnych stacjach Drogi Krzyżowej.

kościola a drugą - wzdłuż leśnego szlaku jest odległość 28 kroków, podczas gdy od drugiej do trzeciej stacji pielgrzymi muszą przejść już nieco więcej – około 80 kroków.

Na szczycie góry znajduje się stacja dwunasta, przedstawiająca Jezusa umierającego na krzyżu razem z dwoma łotrami. Trzy wielkie krzyże umiejscowione są na najwyższym punkcie wzgórza na wysokim fundamencie, do którego prowadzą kamienne schody. Z tamtego miejsca rozpościera się piękny widok na całą okolicę.

Alexandra Wirth



Obchody Niedzieli Palmowej w Würzburgu

We Frankonii w okresie przed Wielkanocą od ponad stu lat panuje zwyczaj przyozdabiania girlandami oraz pomalowanymi na różne kolo-

ochronki w Bytomiu, prowadzonej przez siostry elżbietanki.

Spotkanie przy źródle jest jedną z kilku okazji w ciągu roku, kiedy to Po-



ry jaskami studni i źródeł. W Niedzielę Palmową członkowie Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu oraz wierni z parafii niemieckiej św. Gertrudy spotkali się na placu obok kościoła, aby uczestniczyć w obrzędzie poświęcenia źródła. Duszpasterze obu wspólnot wypowiadali słowa modlitwy w obydwu językach, a chór parafialny PMK śpiewał pieśni o Chrystusie Królu. Wiele osób trzymało w rękach gałązki palmowe, ozdobione bukszpanem, wykonane własnoręcznie przez członków chóru kościelnego. Wierni, otrzymując palmy, chętnie składali ofiarę na rzecz

lacy i Niemcy gromadzą się na wspólnej modlitwie. Wówczas mają okazję doświadczyć tego, że Kościół ma charakter powszechny, a więc łączy wiernych, pochodzących z różnych krajów, posługujących się odmiennymi językami.

Wszyscy uczestnicy nabożeństwa z uwagą wpatrywali się w pięknie przyozdobione źródło, myśląc o zbliżających się świętach wielkanocnych i o Jezusie Chrystusie, który jest źródłem nowego życia.

J. S.

Droga Krzyżowa na Käppele

W Wielki Piątek wspominamy Mękę Pana Jezusa. Jest to dla nas - chrześcijan szczególnie dzień. Co roku tego dnia my - wierni z PMK w Würzburgu spotykamy się o poranku z przedstawicielami niemieckiej parafii św. Gertrudy u podnóża

góry, aby wspólnie odbyć nabożeństwo Drogi Krzyżowej, rozważając tajemnice Męki Pańskiej.

Trasa Drogi Krzyżowej, wiedząca do Käppele, która składa się z 14 kاپlic, poprzez szczególną formę ich ułożenia



na pięciu poziomach, połączonych ze sobą 300 schodami, przypomina drogę prowadzącą na Górę Kalwarię i zaprasza nas do duchowego podążania za niosącym krzyż Panem Jezusem. Na samym początku znajdują się rzeźby, przedstawiające starotestamentalne postaci: Mojżesza, Dawida, oraz proroków Izajasza i Jeremiasza. Po drodze są przystanki przy wybudowanych w dru-

rozważanie konkretnego momentu Drogi Krzyżowej Pana Jezusa i jej odniesienie do aktualnych problemów życia religijnego i społecznego. To pozwala nam na uzmysłowienie sobie niekiedy zbieżności i pokrewieństwa tych zbawczych wydarzeń z naszym życiem. Rozważania są czytane przez osoby chętne na przemian w języku polskim i niemieckim.



giej połowie XVIII wieku pięknych barokowych kapliczek. Na szczycie widoczny jest uroczy kościół Käppele - znane sanktuarium maryjne.

Po rozdaniu modlitewników z przebiegiem Drogi Krzyżowej w języku polskim i niemieckim ks. Jerzy Sobota wita zgromadzonych wiernych, po czym przy pierwszej stacji wszyscy w skupieniu przygotowujemy się do przeżycia nabożeństwa.

Każdy przystanek przy kolejnej stacji jest poprzedzony kapłańskim wezwaniem: „Chwalimy Cię, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie“, na co my odpowiadamy: „Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył“, uświadamiając sobie wielkość ofiary Pana Jezusa, poniesionej dla każdego z nas.

Następnie rozpoczyna się krótkie

Odległości między kolejnymi stacjami pokonywane są przy śpiewie „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami“. Jest to błaganie, odzwierciedlające naszą niemoc, ból serca i cierpienie duszy, będącej świadkiem Męki naszego Pana Jezusa Chrystusa, który w pokorze i bólu samotnie kroczy, upada, podnosi się i idzie dalej, niosąc krzyż nadziei dla odkupienia grzechów każdego z nas i grzechów całego świata.

Czym wyżej stopni schodów za nami, tym wyżej wspinamy się w kierunku Käppele, jednocześnie coraz bardziej zbliżając się do stacji dwunastej, stanowiącej kulminację Męki Pana Jezusa. Zatrzymując się przy tej stacji, odzwierciedlającej moment umierania Pana Jezusa na krzyżu, zapa-



nowuje chwila milczenia. W tym momencie wielu z nas porusza boleśnie śmierć naszego Pana, a jednocześnie uświadamiamy sobie realność Jego zapowiedzianego Zmartwychwstania.

Modląc się i rozważając wydarzenia przy dwóch ostatnich stacjach, powoli otrząsamy się ze smutku i żalu. Wchodząc na przykościelny plac, już w pokoju ducha przekraczamy próg Káppele, gdzie gromadzimy się na

wie bocznej przed ołtarzem z Pietą na wspólne zakończenie nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

Potem wracamy do codzienności. Ta godzina spędzona z cierpiącym Jezusem pozwala nam przygotować się na jakże radosny czas Zmartwychwstania i przybliżyć nam tajemnicę Bożego Miłosierdzia.

Henryk Kempirski

Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja

Trzeciomajowe święto jest dla mnie osobiście chyba najpiękniejszym świętem państwowym w Polsce.

dumy. Wydarzenia, które miały miejsce wiosną 1791 roku, stały się podwaliną do odnowy państwa polskiego. Mimo że



Ten chwalebny fakt w naszej historii - uchwalenie pierwszej w Europie konstytucji - daje nam, Polakom powód do

konstytucja ta obowiązywała tylko przez krótki czas, pokazała współczesnym Europejczykom, na co stać naród pol-



ski. Historyczny i polityczny wymiar tych wydarzeń jest bezsprzeczny. Polacy pokazali światu, że potrafią wznieść się ponad narodowe spory, przedłożyć dobro Ojczyzny nad dobro własne, a także wprowadzić w życie idee równości obywateli, które w innych krajach uważane były wówczas za zbyt postępowe. Polska pod koniec XVIII w. stała się w Europie jednym z głównych nosicieli nowatorskich haseł i dążeń.

Naszym obowiązkiem, jako polskich rodziców, jest przekazywanie naszym dzieciom polskiej historii. Duma z osiągnięć przodków, poczucie więzi z dziadkami, czy choćby tylko znajomość minionych wydarzeń, to wyzwanie, jakie staje przed świadomymi rodzicami. W tych zadaniach wspomaga nas Polska Misja Katolicka w Würzburgu, prowadząc szkołę języka polskiego dla dzieci. W ramach zajęć szkolnych przygotowywane są z uczniami występy, okolicznościowe akademie czy przedstawienia.

W dniu 6. maja 2017 r., w salkach polskiej szkoły, odbyła się akademie z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W przedstawieniu uczestniczyli uczniowie polskiej szkoły, wspierani przez rodziców i nauczycieli.

Młodej publiczności przybliżone zostały wydarzenia sprzed ponad 220 lat. Aktorzy w osiemnastowiecznych strojach przekonująco odegrali role historycznych postaci: króla Stanisława Augusta Poniatowskiego czy Hugo Kołłątaja. Przedstawienie zostało ubogacone fragmentem utworu „Te Deum” oraz podkładem muzycznym „Wiwat maj, trzeci maj, dla Polaków błogi raj” w wykonaniu ks. Jerzego. Przy tej okazji został wspólnie odśpiewany polski Hymn Narodowy a także pieśń patriotyczna „Witaj majowa jutrzeńko”.

Przygotowywanie występów okolicznościowych jest ważnym elementem w ogólnym nauczaniu polskiej młodzieży za granicą. Nie ma ona bowiem możliwości zdobywania szczegółowej wiedzy na temat Polski w niemieckich szkołach, oglądania polskich flag, wywieszonych na ulicach z okazji świąt narodowych, czy polskiego godła w urzędach. Mam nadzieję, że wszyscy uczestnicy ostatniej akademii w polskiej szkole w Würzburgu na pytanie, dlaczego 3 Maja jest w Polsce dniem wolnym od pracy, już będą znali odpowiedź.

Kasia Andrès

Uroczystość wprowadzenia relikwii św. Maksymiliana Kolbego

We wtorek 9. Maja 2017 r. nasza wspólnota parafialna wzbogaciła się o relikwie św. Maksymiliana Kolbego. Ks. prob. Jerzy Sobota otrzymał je w darze od ojców franciszkanów z Niepokalana. Przekazał je naszej wspólnoty o. Hieronim Jopek OFM Conv. W przepięknym relikwiarzu, zakupionym

przez naszą Misję, została umieszczona kapsuła z włosem z brody św. Maksymiliana Kolbego, patrona naszych trudnych czasów. O. Hieronim opowiedział nam, skąd się wzięły te relikwie. Na początku II wojny światowej ojciec Kolbe zgolił brodę, którą zapuścił na misjach w Japonii. Klasztor fryzjer schował



ją i przechował, przypuszczając, że może kiedyś o Maksymilian zostanie



świętym. Podczas obrzędu wprowadzenia relikwii Świętego odśpiewaliśmy pieśń na Jego cześć na melodii: „Kiedy ranne wstają zorze”.

*(...) Jakże Cię, Święty, wystawiać,
gdy język milknie pokornie,
wobec wielkości cierpienia,
przez które miłość dojrzała.(...)*

Następnie przeżywaliśmy wspólnie uroczystą Mszę św., celebrowaną przez

likwii po to, „aby one zaczęły żyć tutaj w sercach ludzkich”. Mamy za zadanie, aby podobnie jak Maksymilian, służyć Matce Bożej, głosząc Ewangelię. Dzięki temu będziemy mogli doświadczyć wielkiej miłości i miłosierdzia Bożego. Na zakończenie Eucharystii otrzymaliśmy błogosławieństwo relikwiami św. Maksymiliana, a następnie każdy z nas mógł je uczcić poprzez ucałowanie. Tego dnia kilka kolejnych osób

dołączyło do Rycerstwa Niepokalanej.

Po Eucharystii odbyło się spotkanie formacyjne Rycerstwa Niepokalanej. Ojciec Hieronim wyjaśnił nam, że bycie Rycerzem, to przede wszystkim pełnienie woli Niepokalanej i wychodzenie do ludzi, by przekazywać im dar wiary oraz by tej wiary bronić. Otrzymaliśmy też konkretne zadanie, abyśmy rozmawiając z osobami



pięciu księży. Podczas homilii o Hieronim przybliżył nam postać św. Maksymiliana Kolbe, jako człowieka, który całkowicie oddał się głoszeniu Ewangelii każdemu napotkanemu człowiekowi. Dodał również, że otrzymaliśmy dar re-

niewierzącymi, spisywali argumenty przeciwko wierze chrześcijańskiej po to, byśmy mogli wspólnie wypracować skuteczną linię obrony naszej wiary.

Rycerka Niepokalanej



Obchody Dnia Matki w polskiej szkole w Schweinfurcie

W sobotę, dnia 13 maja br. dzieci wraz z paniami nauczycielkami przygotowały dla swoich mam niespodziankę – miłą uroczystość z okazji Dnia Matki, który przypadał następnego dnia. Już tydzień wcześniej, w wielkiej tajemni-

zaangażowaniem przygotowały salę - połączyły stoły, odświeżnie je nakryły i ustawiły krzesła. Starsi uczniowie zrobili dwa rodzaje kanapek: z wędliną i wegetariańskie, wkładając w tę pracę dużo serca, a następnie częstowali nimi



cy, podczas zajęć szkolnych uczniowie własnoręcznie wykonali laurki z życzeniami.

Na początku spotkania najmłodsze dzieci przywitały mamy ładną piosenką o Dniu Matki. Następnie wszyscy uczniowie wręczyli swoim mamom kartki z życzeniami. Oczywiście pamiętano też o Matce Bożej – Matce wszystkich ludzi, kierując do Niej modlitwę. Jeszcze przed uroczystością dzieci z dużym

gości, którzy spożywali je z apetytem, popijając herbatą. Młodsze dzieci podały do stołu przygotowaną samodzielnie smaczną sałatkę owocową.

Dla nas – mam był to piękny czas świętowania, rozmów i radości. Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które zaplanowały i przygotowały to uroczyste spotkanie, a szczególnie dzieciom i nauczycielom. Bóg zapłać!

Agnieszka Erbrich

Obchody Dnia Matki w polskiej szkole w Würzburgu

„Droga mammo, drogi tatku
Mamy dla was dziś po kwiatku.
Dla Was dzisiaj te występy,
Choć nam trema depcze pięty.“

Wprawdzie ten wierszyk nie pojawił się na akademii, przygotowanej przez dzieci ze szkoły przy Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu, ale w pełni oddaje



atmosferę pewnego ważnego wydarzenia. Dnia 13 maja br. uczniowie, ze względu na zbliżający się Dzień Matki,

rodzice zostali mile zaskoczeni jeszcze jedną atrakcją. Mogli obejrzeć, przygotowaną specjalnie na ten dzień,



postanowili go uczcić, przygotowując wyjątkową uroczystość i zapraszając do szkoły zarówno kochane mamy, jak i kochanych tatusiów.

Wiersze, modlitwy i piosenki, wykonywane przez nasze pociechy, pięknie połączyły świeckie elementy Dnia Matki z religijnymi. Wytworzyła się wspaniała i wzruszająca atmosfera. Nie jednej mamie zakręciła się łza w oku. Po wręczeniu przez dzieci swoim rodzicom własnoręcznie wykonanych laurek i kwiatów, wszyscy mogli skosztować pysznych kanapek i ciast. W międzyczasie

prezentację multimedialną. Film, złożony ze zdjęć rodziców i nagranych życzeń, składanych przez dzieci, spowodował, że wzruszeniom, serdecznościom i uśmiechom nie było końca.

Kiedy emocje nieco opadły, dzieci i rodzice zostali zaproszeni do wspólnej zabawy i konkursów. Oczywiście to, że uroczystość wypadła tak dobrze, było zasługą w dużej mierze pań nauczycielek i księdza Krzysztofa, którym należą się wielkie podziękowania.

Ten dzień na pewno pozostanie rodzicom na długo w pamięci.

Ewa Krawczyk

Nabożeństwo majowe w Maibach

Co roku pięknym przeżyciem dla nas jest nabożeństwo majowe, które odbywa się przy grocie Matki Bożej w miejscowości Maibach, położonej w

pobliżu Schweinfurtu. Spieszą na nie wierni z całego regionu od Schweinfurtu po Bad Neustadt i Würzburg. Nawiązuje ono do przepięknej polskiej



tradycji gromadzenia się w maju przy przydrożnych kapliczkach czy krzyżach na wspólnej modlitwie do Matki Bożej.

W niedzielne popołudnie 21. maja



br. przybyliśmy do Maibach. Był upalny dzień. Na skraju lasu w przyjemnym cieniu rozpoczęliśmy modlitwę. Ks. Jerzy grał na gitarze, a nasz organista

- p. Piotr - na akordeonie. Śpiewaliśmy z radością: „Chwalcie łąki umajone”. Odmówiliśmy też Litanię Loretańską, a także dziesiątkę różańca. Był też czas

na osobistą modlitwę w ciszy. Oczywiście wyobraźni widzieliśmy naszą Ojczyznę i ludzi, modlących się jak Polska długa i szeroka do Matki Bożej. Trzymając się za ręce, czuliśmy więź

między nami i obecność Maryi, naszej najdroższej Matki.

J. S.

Wycieczka szkolna do Meiningen

Dnia 27 maja br. odbyła się wycieczka do Meiningen. Oglądaliśmy

Elisabethenburg, zbudowany w latach 1682 – 1692, następnie rynek miejski,



mnóstwo fascynujących miejsc. Najpierw zwiedziliśmy barokowy zamek

park angielski oraz Teatr Meiningen. W końcu XIX wieku miasto to słynęło ze



znakomitego teatru oraz orkiestry, którą kierował m.in. Hans von Bülow. Dyrygowali tutaj m.in. Johannes Brahms, Richard Strauss, Max Reger. Zwiedzane miejsca charakteryzowały się niesamowitym klimatem tkwiącego w nich piękna. Dodatkowo mogliśmy usłyszeć ciekawe opowieści przewodników. Ze względu na fakt, że nie znam wcale języka niemieckiego, bardzo miłe dla mnie było tłumaczenie objaśnień przewodnika przez uczestników wycieczki, za co serdecznie dziękuję. Bardzo żałuję, że nie potrafię zapamiętać wszystkich usłyszanych w tym dniu informacji, a było ich naprawdę wiele i to

bardzo ciekawych. Myślę, że każda chwila wycieczki została świetnie zaplanowana. Nawet podczas jazdy autobusem nie było czasu na nudę, ponieważ podróż była ułamlana śpiewem, rozmowami oraz wspólną modlitwą.

Najbardziej interesujące było dla mnie zwiedzanie teatru - coś absolutnie fantastycznego! Bardzo przyjemnie można było również odpocząć w miłym gronie podczas gościny u rodziny Moser. Gdyby nadarzyła się okazja, żeby ponownie pojechać na taką wycieczkę, to z ogromną radością wybrałabym się znowu, aby zobaczyć coś niezwykłego.

Nicole Lipinski

Uroczystość Pierwszej Komunii św. w Würzburgu

Pierwsza Komunia święta, piękna, biała i uśmiechnięta. Kiedy opłatek zbliża się do ust, cieszy się każda z róż. Kiedy serduszek się otwiera, świat na lepsze się zmienia.

Dnia 28. maja br. w kościele św. Gertrudy w Würzburgu odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii świętej. Ośmioro dzieci po raz pierwszy przyjęło Pana Jezusa do swojego serca. Było





to dla nich i dla ich rodziców wielkie przeżycie, doświadczenie miłości Boga, który przychodzi pod postacią białej Hostii.

Msza św. rozpoczęła się o godz. 11.00. Poprzedziło ją błogosławieństwo, którego udzielił dzieciom ks. prob. Jerzy Sobota i rodzice. Na początku Mszy św. ks. Proboszcz przywitał w sposób szczególny dzieci pierwszokomunijne, ich rodziców, rodziców chrzestnych oraz zgromadzonych w kościele gości. Po wysłuchaniu Słowa Bożego ks. Jerzy Sobota wygłosił bardzo pouczającą homilię. Zwrócił w niej uwagę na to, że Eucharystia jest sakramentem Bożego Miłosierdzia. Mówił o tym, że kiedy przyjmujemy Komunię św., Pan Jezus zabiera od nas smutek, napełnia nasze serca radością i pokojem, leczy nas i uszczęśliwia.

Po homilii wszyscy odnowili przyrzeczenia chrzcielne, a następnie dzieci oraz jedna z mam odczytali modlitwę wiernych. W procesji z darami dzieci przyniosły do ołtarza kwiaty, winogrona, zapaloną świecę, zeszyt z pierwszokomunijnymi materiałami oraz chleb, wodę i wino.

Gdy nadszedł długo oczekiwany mo-

ment przyjęcia Komunii św., niejednemu z rodziców ze wzruszenia zakręciła się łza w oku, że ich pociechy przyjmują po raz pierwszy Pana Jezusa do swojego serca.

Na zakończenie Mszy św. dzieci mówiły wierszyki. Padły słowa podziękowania ze strony rodziców i ks. Proboszcza. Wielu ludzi ogarnęła radość i wzruszenie. Dzieci otrzymały pamiątki Pierwszej Komunii Świętej w formie obrazków z Panem Jezusem Miłosiernym oraz pobłogosławione chlebki. Mszę św. ubogacił śpiewem zespół muzyczny „Magnificat”. Na koniec zostały wykonane wspólne pamiątkowe zdjęcia.

My, rodzice jesteśmy bardzo wdzięczni ks. Jerzemu Sobocie za udzielenie sakramentu Pierwszej Komunii św. naszym dzieciom i przygotowanie ich do tego tak ważnego w ich życiu wydarzenia. Dziękujemy p. Joannie, p. Marianowi i p. Januszowi za przygotowanie pięknej dekoracji w kościele. Podziękowania należą się też ks. Krzysztofowi, który czuwał nad przebiegiem całej uroczystości. Wszystkim wyrażamy staropolskie „Bóg zapłać”!

Anna Aust

Uroczystość Pierwszej Komunii św. w Schweinfurcie

Niedziela 28 maja br. była szczególnym dniem dla rodzin dwóch dziewczynek - Tiatiny i Elizy. Tego dnia w kościele św. Piotra i Pawła w Schweinfurcie po raz pierwszy w pełni uczestniczyły one we Mszy św. To uroczyste wydarzenie poprzedzone było kilkumiesięcznymi przygotowaniem dzieci przez bardzo zaangażowanych księży z Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu oraz nauczycielki z polskiej szkoły, w których brały

udział również rodziny obu dziewczynek. Przygotowanie to zaowocowało nie tylko większą świadomością religijną dzieci, ale również przemianą wewnątrz rodzin. Pod wpływem pytań dziewczynek, zadawanych podczas przygotowań, w rodzinach tych na nowo został rozpalony ogień miłości do Jezusa. Najlepszym źródłem odpowiedzi na pytania dzieci było Pismo Święte.

Wreszcie nadszedł ten wspniany



dzień, tak bardzo wyczekiwany przez dziewczynki, który zapamiętają na całe życie i będą opowiadać o nim swoim dzieciom. Ksiądz Jerzy Sobota przywitał rodziny na progu kościoła oraz przypomniał ważne wydarzenie z życia dzieci, czyli Chrzest św. Następnie pokropił rodziny święconą wodą.

Dzieci poprosiły rodziców o błogosławieństwo, a oni skierowali prośbę do ks. Proboszcza o udzielenie sakramentu I Komunii św. Mama Tatiany podkreśliła, że rok, w którym dziewczynki po raz pierwszy przyjmą Pana Jezusa do swego serca, jest szczególnie, ponieważ 100 lat temu w Fatimie objawiła się Matka Boża.

Pierwsze czytanie z Dziejów Apostolskich również było wyjątkowe, ponieważ przekazywało ludziom dobrą nowinę o wstąpieniu Jezusa Chrystusa do Nieba, gdzie przygotował On swoim przyjaciółom mieszkanie. Natomiast drugie czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła mówiło o tym, co mamy czynić, by być przyjaciółmi Pana Jezusa. Słowa Ewangelii według św. Jana ukazywały Jezusa Chrystusa jako Syna Boga - Stwórcy tego świata. Ważnym momentem podczas Mszy św. było odnowienie przyrzeczeń Chrztu św., ponieważ tym razem dzieci mogły je złożyć już świadomie wobec Pana Boga i wiernych. Zanim nastąpił moment ofiarowania, rodziny dzieci pierwszokomunijnych złożyły dary na

ołtarzu: świecę, kwiaty, owoce, chleb, wodę i wino. Dary te miały wyrazić wdzięczność za to, co daje człowiekowi Pan Bóg oraz to, że wszystko, co otrzymuje, a także on sam, nie jest mu dane na własność, ale należy do Boga. Podczas Komunii św. dzieci przyjęły po raz pierwszy Ciało Chrystusa z nabożnością i z dużym wzruszeniem. Od tej chwili będą one



mogły pogłębiać swoją więź z Jezusem, a On będzie im towarzyszył w każdej z chwil ich życia na ziemi - w chwilach szczęścia i radości oraz w chwilach próby. Dzieci komunijne podziękowały Panu Jezusowi za wszystko i wyznały, że bardzo Go kochają. Podziękowały również rodzicom, rodzicom chrzestnym, księżom oraz wszystkim, którzy pomogli im w rozwijaniu ich świadomości chrześcijańskiej. Rodzice również dołączyli się do podziękowań. Wyrzili też pragnienie, aby nadal otrzymywali wsparcie w wychowywaniu dzieci w duchu chrześcijańskim tak, by mogły one trwać niezłomnie w wierze swoich przodków.

Po Mszy św. dziewczynki zostały otoczone rodzinami i znajomymi, którzy



składając im życzenia w tak ważnym dniu, podkreślali niezwykłość i wagę tej

pięknej uroczystości.

Jadwiga Maruszczyk - mama Elizy

Spotkanie rodzin w Schmerlenbach

Jak pięknie, że także tego roku znaleźli się chętni rodzice, którzy pragnęli wolny czas spędzić ze swoimi dziećmi i innymi rodzinami w

obrazki dla swoich ukochanych rodziców.

Po obiedzie wszyscy wybraliśmy się na plac zabaw, gdzie urządziliśmy piknik ze smakołykami. Kolejne spotkania odbyły



ośrodka rekolekcyjnym w Schmerlenbach. Opiekę duchową sprawował ks. wikariusz Krzysztof Myjak, który wygłosił także wykład dla rodziców.

W sobotnie przedpołudnie rozpoczęliśmy spotkania w grupach: ks. Krzysztof z rodzicami, starsze dzieci z p. Oliwią oraz młodsze - ze mną. Pani Oliwia uczyła dzieci śpiewu i tańca, nasi najmłodsi uczestnicy poznawali zasady akompaniamentu muzycznego na elementarnych instrumentach muzycznych, a także z wielkim zaangażowaniem rysowały pamiątkowe

się po południu. Ks. Krzysztof wygłosił wykład, w którym mówił o roli matki i roli ojca w wychowaniu dzieci. Następnie uczestniczyliśmy we Mszy św., a wieczorem spotkaliśmy się przy ognisku, które zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim.

Kolejnego dnia, w niedzielę, zaraz po śniadaniu udaliśmy się wszyscy na Mszę św., sprawowaną przez ks. Krzysztofa, która ubogacona była występem zespołu instrumentalno-wokalnego z naszej Misji. Ostatnim punktem naszego programu było zwiedzenie mini zoo,



połączone z rozrywką na placu zabaw w miejscowości Heigenbrücken. W tym uroczym miejscu, gdzie jest bardzo zdrowe powietrze, mieliśmy możliwość zjedzenia małego posiłku, odpoczynku, a dzieci mogły oddać się zabawie.

Wdzięczna jestem księdzu prob. Jerzemu Sobocie, że dba o rodziny z dziećmi i dzięki pomocy osób zaangażowanych w organizację dochodzi do takich spotkań, które na długo pozostają w pamięci. Chwała Panu!
Jowita Waliczek

Wymiana młodzieży w Würzburgu

W dniach od 6 do 11 czerwca br. odbyło się spotkanie młodzieży w Würzburgu. Uczniowie Collegium Salesianum w Bydgoszczy, zaproszeni przez proboszcza Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu, ks. Jerzego Sobotę, przyjechali do Niemiec, by lepiej poznać kulturę tego kraju oraz móc wykorzystać w praktyce swo-

ubogaczy wszystkich duchowo, a także pozwoliły na pogłębienie wzajemnych relacji. Młodzież spędzała też czas na basenie, a wieczorami uczestniczyła w zabawach integracyjnych. Nie mogło oczywiście zabraknąć szczególnej atrakcji, jaką była wizyta w parku Geiselwind. Goście z Polski mieli także okazję spróbować prawdziwej niemieckiej kuchni. Największym uznaniem wśród napojów cieszyło się słynne „Apfelschorle”. Młodzież z Niemiec miała okazję porozmawiać w ojczystym języku ze swoimi rówieśnikami z Polski. Dzięki temu spotkaniu nawiązane zostały



je umiejętności językowe. Już na początku spotkania uczestnicy obu grup z Polski i z Niemiec bardzo się polubili i szybko zintegrowali. Program przygotowany przez ks. Jurka zawierał zwiedzanie Starego Miasta, pięknej Rezydencji, a także długie spaceru po mieście. Codzienna Msza św., modlitwy poranne i wieczorne

nowe znajomości i przyjaźnie. Piękne przeżycia z pewnością na długi czas pozostaną w pamięci uczestników.

Maria Berska

We wtorek 6. czerwca, po wielogodzinnej podróży, przyjechaliśmy do Würzburga. Wszyscy byliśmy bardzo zmęczeni, ale spotkaliśmy się z



ciepłym przyjęciem. Wspólnie zjedliśmy śniadanie i poszliśmy zwiedzać miasto. Po południu wybraliśmy się na basen, a wieczorem braliśmy udział w grach integracyjnych, które pomogły nam lepiej się wzajemnie poznać. Drugiego dnia kontynuowaliśmy zwiedzanie, rozpoczynając od Rezydencji i ogrodów. Podziwialiśmy piękną dawną siedzibę biskupią. Po południu udaliśmy się do sanktuarium maryjnego Käppele. Po drodze wspólnie uczestniczyliśmy w nabożeństwie Drogi Krzyżowej i pomodliliśmy się w kościele. W czwartek wybraliśmy się na wycieczkę rowerową do Veitshöchheim, podczas której podziwialiśmy piękną rzekę Men. Następnie w ogrodzie jednego z uczestników wymiany ze strony niemieckiej przygotowany został dla nas grill. Mieliśmy też czas na wspólną zabawę i gry integracyjne. Po powrocie znów wybraliśmy się na basen, a wieczorem spędziliśmy czas na wspólnych rozmowach w kuchni. W piątek byliśmy w parku rozrywki w Geiselwind, w którym spędziliśmy prawie cały dzień. Nie mogliśmy narzekać na brak atrakcji. Oprócz różnych karuzel i kolejek były tam również m.in. pokazy żonglerskie. Nowością dla

nas było pobieranie kaucji za butelki, czego nie ma w Polsce. Wszyscy byli zmęczeni, ale szczęśliwi. W sobotni poranek zapoznaliśmy się z postacią Wilhelma Röntgena, dzięki prezentacji, przygotowanej przez nasze koleżanki z Niemiec. Następnie udaliśmy się do muzeum, poświęconego temu uczoneму. Po południu uczestniczyliśmy w grze miejskiej, wykonując różne polecenia, związane z Würzburgiem i jego zabytkami. Wieczorem wspólnie uczyliśmy się polskich i niemieckich piosenek, a następnie kibicowaliśmy polskiej drużynie piłkarskiej, oglądając mecz Polska - Rumunia. W niedzielę o godz. 11.00 wraz z parafianami z Polskiej Misji Katolickiej uczestniczyliśmy we Mszy św. Wspólnie ją animowaliśmy. Było to wspaniałe przeżycie. W całym kościele czuć było polskiego ducha. Po południu udaliśmy się na basen. Wieczorem nasi koledzy z Niemiec towarzyszyli nam aż do odjazdu naszego autobusu do Polski. Ten tydzień spędzony w Würzburgu dostarczył nam wielu pięknych przeżyć. Znajomości, jakie zawarliśmy, będziemy nadal podtrzymywać. Wszyscy jesteśmy wdzięczni za możliwość uczestniczenia w wymianie polsko-niemieckiej.

Wiktorja

„Najpiękniejsza procesja” – Boże Ciało w miejskim parku

Bezpośrednio po zakończeniu tegorocznej procesji Bożego Ciała, w niedzielę 18. czerwca zagadnął mnie pewien człowiek, który regularnie przychodzi na Msze św. do parafii Stift Haug, choć do niej nie należy. Tym razem był również w parku, gdzie odbywały się uroczystości. „Proszę księdza, to była najpiękniejsza procesja Bożego Ciała,

jaką kiedykolwiek przeżyłem”. Lepszego komplementu nie można było usłyszeć. Podobała mu się panująca atmosfera podczas uroczystej Mszy św., sprawowanej pod gołym niebem, przy dźwiękach orkiestry dętej oraz procesja, podążająca ulicami dzielnicy Pleich przez park do kościoła św. Gertrudy. Dlatego słowami uznania chciał za wszystko podziękować.



W rzeczywistości nasza coroczna uroczystość jest ewenementem wśród wydarzeń kościelnych. Trzy katolickie wspólnoty: św. Jadwigi, św. Gertrudy i Stift Haug spotykają się, aby w niedzielę

to było powiedziane o fikcyjnym roku 2287 – głęboka cześć dla Eucharystii wygasła, a kościoły zamieniły się w muzea, sale koncertowe czy popadły w ruinę. To właśnie współczesne po-

kolenie ma za zadanie budzenie miłości do Eucharystii, jej propagowanie i pogłębianie. Dlatego młody człowiek z przyszłości, który w dalekim klasztorze ze zdumieniem pierwszy raz uczestniczy w Eucharystii, żali się, że pozbawiono go takich doświadczeń. Co prawda



po Bożym Ciele jeszcze raz wspólnie świętować to wydarzenie, które sięga swymi początkami Wielkiego Czwartku. Ustanowiony przez Jezusa Chrystusa sakrament Eucharystii łączy nas wszystkich, niezależnie od przynależności do wspólnoty lub narodowości. Przeżywamy prawdziwą więź członków Kościoła w szerszym wymiarze, wraz z naszymi odmiennymi tradycjami, modlitwami i pieśniami.

Niestety brak zrozumienia u wielu potrzeby świętowania Bożego Ciała coraz bardziej wkrada się do - w przeważającej części - katolickiego Würzburga. Moja homilia, choć opisująca fikcyjną rzeczywistość, miała na ten problem zwrócić uwagę. Jako katolickie wspólnoty nie możemy dopuścić, aby – jak

nie rozumie on wszystkiego, co podczas celebracji Mszy św. jest wypowiedziane i wszystkich modlitw, ale w głębi duszy przeczuwa, że chodzi tu o największą tajemnicę ludzkości i pyta się: „Dlaczegoż to, ach, dlaczego ludzie zapomnieli o takich słowach i znakach? Dlaczego nie przekazali mi tych ważnych rzeczy?” Aby nie stało się tak, że my, ludzie współcześni, przestaniemy przekazywać tajemnicę obecności Jezusa, musimy nadal ożywiać i pielęgnować miłość do eucharystycznego Pana.

Pieśni i rozważania podczas naszej procesji były odpowiednio dobrane, a osoby prowadzące modlitwy czytały je z zaangażowaniem. W uroczystości wzięło udział i modliło się wielu wier-



nych, naturalnie mogłoby być ich więcej. Jeśli odpowiednio serdecznie zaprosimy innych, nasza niemiecko-polska, europejska i przede wszystkim katolicka wspólnota będzie się powiększać.

Cieszę się już teraz na ponowną „najpiękniejszą” procesję w würzburgskim parku, w następnym roku 3. czerwca 2018 .

ks. dr Petro Müller

II Zjazd Młodzieży Polskich Misji Katolickich południowych Niemiec

W dniach 16-18 czerwca w Würzburgu odbył się II Zjazd Młodzieży Polskich Misji Katolickich południowych Niemiec. Organizatorem spotkania była grupa młodzieży „Misja w Akcji”, działająca przy PMK Würzburg. Te-

rze. Dowiedzieliśmy się, jak działa KSM w Polsce, poznaliśmy jego zasady oraz sposoby przeprowadzania spotkań. Poza konferencjami był czas na Eucharystię, adorację Najświętszego Sakramentu, modlitwy i zabawę. Przy tak napiętym



mat zjazdu to hasło: „Spotkajmy się i twórzmy wspólnotę KSM”. Na spotkanie przybyliśmy 8-osobową grupą, była również przedstawicielka PMK Freiburg. „Misji w Akcji” udało się też zaprosić dziewczyny z poznańskiego KSM-u oraz przewodniczącą Krajowej Rady KSM-u - Ilonę Trojnar. Spotkanie odbywało się w rodzinnej atmosfere-

programie udało się także zaczerpnąć świeżego powietrza, zwiedzając miasto. Na zakończenie niedzielę w ramach oktawy Bożego Ciała uczestniczyliśmy w plenerowej polsko-niemieckiej Mszy św., połączonej z procesją.

Spotkanie bardzo się nam podobało. Zainspirowani działalnością „Misji w Akcji” i KSM-u, postanowiliśmy, że przy



naszej Misji w Augsburgu również stworzymy formację młodzieży. Tomek

W niedzielę 18. czerwca w Würzburgu w parku miejskim w ramach oktawy Bożego Ciała odbyła się uroczysta Msza św. połączona z procesją. Msza odprawiana była w dwóch językach, polskim i niemieckim. W Eucharystii uczestniczyła również młodzież z kończącego się w tym dniu II Zjazdu Młodzieży Polskich Misji Katolickich południowych Niemiec oraz przedstawiciele z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Tomasz

Według mnie II Zjazd Młodzieży PMK Południowych Niemiec był ciekawym przeżyciem. Panowała wspaniała

atmosfera. Od samego początku było wesoło. Pierwszego dnia integrowaliśmy się i poznawaliśmy. Nie było nas dużo i byliśmy w różnym wieku, jedni młodszy drudzy starsi, ale nie przeszkadzało nam to w dobrej zabawie. Przyjechały tam nawet trzy panie z polskiego KSM-u, które opowiadały nam o tym stowarzyszeniu. Nie siedzieliśmy tylko w pomieszczeniu, ale byliśmy na Drodze Krzyżowej na Käppele. Poznaliśmy patronów KSM-u, czyli błogosławioną Karolinę Kózkównę i świętego Stanisława Kostkę, ich zyciorysy i dowiedzieliśmy się, dlaczego zostali patronami KSM-u. Ostatniego dnia uczestniczyliśmy w polsko-niemieckiej Mszy św. Po Mszy św. wzięliśmy udział w procesji. Wojtek

XV Polonijne Spotkanie Młodych w Concordii

Mam na imię Aneta. Mieszkam w Niemczech od czterech lat. W Con-

cordii przyświecały słowa: „Trwajcie gorliwie na modlitwie”, odbyło się 24 czerw-



cordii byłam po raz pierwszy i przyznam szczerze, że szkoda mi jest tych straconych trzech lat, kiedy nie brałam udziału w Polonijnych Spotkaniach Młodych. Tegoroczne spotkanie, które-

ca. Dla mnie było to piękne przeżycie. Na początku miała miejsce prezentacja wszystkich przybyłych na to spotkanie grup, również i naszej - z Würzburga. Dało się odczuć panującą atmosferę



przyjaźni i jedności. Prezentacji grup towarzyszyły występy zespołów: „Siewcy Lednicy” z Polski oraz „Voluntate Dei” z Leverkusen. Muzyki grali wspaniale! Pierwszy raz byłam na takich niezapomnianych występach. Następnie odbyło się nabożeństwo dziękczynne. Przeżywałam je bardzo głęboko, zupełnie inaczej niż w kościele, ponieważ wszystko działo się na łonie natury. Tego dnia pogoda również dopisała. Po nabożeństwie odbył się koncert zespołu „Voluntate Dei”, był on naprawdę znakomity.

Uświadomiłam też sobie, że można równie pięknie chwalić Pana Boga, nie tylko śpiewając, ale również tańcząc. O godzinie 15.00 wraz z zespołem „Siewcy Lednicy” odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Było to bardzo piękne przeżycie. Później również modliliśmy się, śpiewając i tańcząc. Było naprawdę wspaniale. Następnie, podczas kolejnego nabożeństwa, mogliśmy wrzucić do specjalnych ko-

szy swoje prośby, napisane na kartkach, które otrzymaliśmy na samym początku spotkania. O godzinie 18.00 odbyła się Msza św. z udziałem ks. arcybiskupa Jana Romeo Pawłowskiego, który przybył do nas z Rzymu. Słowa, które do nas skierował, odwołując się do książki „Mały Książę”, bardzo mnie poruszyły i dały dużo do myślenia. Mówił on o tym, że powinniśmy „oswajać” innych, tzn. nie tyle inwestować w przyjaźnie wirtualne, co skupić się na pielęgnowaniu realnych znajomości. Przez cały dzień była możliwość przystąpienia do Sakramentu Pokuty i Pojednania, z którego bardzo wiele osób z chęcią skorzystało. Dla mnie - poza niezapomnianą Mszą św. - najpiękniejszym punktem programu była adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z Apelem Jasnogórskim, które zamykały ten przepiękny dla mnie dzień, tak bogaty w doświadczenia duchowe. Miałam poczucie, że był to dzień prawdziwie przeżyty na chwałę Pana.

Aneta

Planowane wydarzenia

- 27.08.2017 r. - 63 Pielgrzymka Duszpasterstwa Polskiego do Maria Buchen
ks. bp Wiesław Mering z Włocławka
- 1-3.09.2017 r. - peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej
- 30.09.2017 r. - XXI piesza pielgrzymka z Karlstadt do Maria Buchen
- 15.10.2017 r. - odpust parafialny św. Jadwigi Śląskiej i bierzmowanie

MSZE ŚW. W SOBOTY

- **Römershag** (Bad Brückenau) Kościół św. Benedykta, Schloß Str. 14
godz. 18.00 dwa razy w miesiącu w sobotę

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

- **Würzburg** Kościół św. Gertrudy, Pleicherkirchplatz 1
godz. 11.00 w każdą niedzielę
- **Poppenhausen** Kościół św. Jakuba, Obere Str. 10
godz. 17.30 w ostatnią niedzielę miesiąca
- **Schweinfurt** Kościół św. Kiliana, Friedrich Ebert Str. 24
godz. 17.30 w niedziele oprócz ostatniej niedzieli w miesiącu
godz. 15.00 w ostatnią niedzielę miesiąca
- **Bad Neustadt** Kościół św. Jana Chrzciciela, Karolinger Str. 9
godz. 15.00 w niedziele oprócz ostatniej niedzieli w miesiącu
- **Albertshofen** Kościół św. Mikołaja, Kirchstraße 47
godz. 17.00 raz w miesiącu w niedzielę
- **Kitzingen** Kościół św. Jana Chrzciciela, Obere Kirchgasse 5
godz. 15.00 raz w miesiącu w niedzielę

MSZE ŚW. W TYGODNIU

- **Würzburg** Virchow Str. 20
godz. 19.00 środa i piątek
- **Schweinfurt** Ludwigstraße 1
godz. 19.00 poniedziałek - Msza św. i spotkanie modlitewne

SPOWIEDŹ ŚW.

- pół godziny przed Mszą św. ks. Jerzy Sobota, tel. kom. 0179-2170371

NABOŻEŃSTWA

- **Würzburg**, godz. 19.45 nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy - środa
- **Würzburg**, godz. 18.30 krąg modlitwy różańcowej - pierwsza środa miesiąca
- **Würzburg**, godz. 19.45 koronka do Miłosierdzia Bożego - piątek

SPOTKANIA DLA STUDENTÓW I MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

- **Würzburg**, godz. 20.00 środa, Virchow Str. 20

SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO

- szkoła sobotnia zajęcia z języka polskiego i religii
dwa razy w miesiącu w sobotę
- **Würzburg** godz. 10.00 - 13.00 Virchow Str. 20
- **Schweinfurt** godz. 10.00 - 13.00 Fritz-Soldmann Str. 33

BIURO PARAFIALNE

- **Würzburg** Virchow Str. 20, tel. 0931-781514

Wymiany młodzieży



z Miechucinem w Polsce



z Bydgoszczą w Würzburgu

Opracowanie i wydanie:

DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

<http://www.pmk-wuerzburg.de>

Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Zespół red: ks. J. Sobota,

E. Carl, M. David, A. Hock, P. Matuszynski,

E. Putschka, E. Steinberger

97072 Würzburg, Virchowstraße 20,

tel. 0931-781514, e-mail: info@pmk-wuerzburg.de